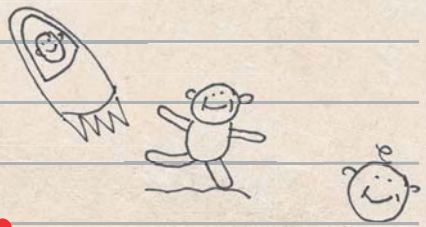
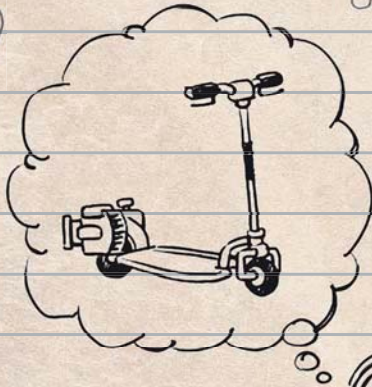


L. A. Campbell



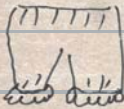
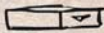
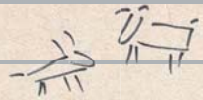
# Rupieciarz i kapsuła czasu



Chciałbym taką



To ja



L. A. Campbell

# Rupieciarz i kapsuła czasu

Przeład Marta Szelichowska

Tytuł: *Rupieciarz i kapsuła czasu*

Tytuł oryginału: *Cartboy and the Time Capsule*

Tekst i ilustracje: L. A. Campbell

Przekład: Marta Szelichowska

Kierownik redakcji: Katarzyna Biegańska

Redakcja: Katarzyna Biegańska

Korekta: Ewa Wojtyra

Skład i łamanie: Paweł Kowalski

Projekt okładki: Agnieszka Suszczyńska

Zdjęcia na stronach: 17, 128, 167 – Shutterstock

Copyright © 2013 by L.A. Campbell

Published in agreement with Laura Dail Literary Agency, USA and Book/lab Literary Agency, Poland.

Copyright © Juka-91, 2017

ISBN 978-83-7874-420-7

Wydawnictwo Juka-91 Sp. z o.o.

ul. Jutrzenki 118

02-230 Warszawa

infolinia 800 650 300

[www.juka.edu.pl](http://www.juka.edu.pl)

[www.mac.pl](http://www.mac.pl)

Dział handlowy

[handlowy@mac.pl](mailto:handlowy@mac.pl)

Cześć, pozdrawiam, siema, elo, joł!

Nazywam się Hal Rifkind.

Nie jestem pewien, czy do kogoś, kto żyje w przyszłości, mówi się „siema, elo, joł”, ale postanowiłem spróbować.

Nie jestem nawet pewien, czy jesteś człowiekiem. Może jesteś robotem. Albo androidem. Albo obcym z planety, która jeszcze nie została odkryta. Wiem na pewno, że jeśli to czytasz, znalazłeś kapsułę czasu. I żyjesz gdzieś daleko

w przyszłości. Setki lat od tej chwili. Ponieważ to wtedy według pana Tupkina zostanie otwarta kapsuła czasu.

Pan Tupkin jest moim nauczycielem historii. Ma siwe włosy, nosi szelki i muszkę.



Muszka jest współczesnym dodatkiem do stroju, który natychmiast sprawia, że wygląda się o sto lat starzej.

Dziś zadał nam na swojej lekcji gigantyczną pracę. Nie tylko była *ogromna*, ale spadła na nas bez ostrzeżenia. Jeśli o mnie chodzi, wołałbym dostać jakikolwiek sygnał o tym, co planuje.

Wszedłem do klasy z myślą, że jest to kolejny normalny październikowy dzień. Od razu zobaczyłem na biurku pana Tupkina ogromną stertę książek. Były całkiem nowe. I grube. I wyglądały, co gorsza, jak puste dzienniki.

– Co to? – spytałem pana Tupkina, starając się ukryć drżenie w głosie.

Podniósł jeden z dzienników i rzucił go w moją stronę.

– To jest sposób, panie Rifkind, by zostawił pan po sobie jakiś ślad. Można napisać do kogoś, kto będzie żył w przyszłości. I opowiedzieć mu o czasach, w których my żyjemy. Wszystko o dzisiejszych czasach.

– Wszystko?

– Tak. Ale bez obaw. Mamy na to cały rok.

Pan Tupkin powiedział właśnie, że ta praca domowa będzie trwała *cały rok szkolny*, miałem więc do niego kolejne pytanie.

– Czy to przypadkiem nie jest nielegalne?

Mój najlepszy przyjaciel, Arnie Gianelli, podniósł rękę.

– O czym powinniśmy pisać, panie Tupkin?

– Zastanówcie się, co chcielibyście wiedzieć o kimś, kto żył w przeszłości. Jakie tematy mogłyby was zainteresować?

Dzieciaki ze wszystkich stron klasy wykrzykiwały swoje pomysły:



Czy nikt nie zauważył, że z każdą podpowiedzią zadanie stawało się coraz *poważniejsze*?

Przynajmniej ja siedziałem z buzią zamkniętą na kłódkę.

Pan Tupkin zaczął rozdawać dzienniki w klasie.

– Możecie wykorzystywać zdjęcia z komputera – powiedział. – I możecie robić rysunki. Chcę, żebyście stworzyli kilka osi czasu, na których porównacie teraźniejszość z przeszłością.

Osie czasu? Rysunki?

– A jeśli nie umiem rysować? – spytałem, starając się nie rozplakać.

– Rysuj tak, jak umiesz.



Kot narysowany przez artystę.



Kot narysowany przeze mnie.

– Ostatniego dnia szkoły spakujemy wszystkie wasze dzienniki do kapsuły czasu i zakopimy je. Tutaj, w Stowfield w stanie Pensylwania – powiedział pan Tupkin. – Na terenie szkoły. Musimy wymyślić jakieś odpowiednie miejsce. Wystarczająco duże, żeby ukryć wielki pojemnik nieprzepuszczający powietrza. Miejsce, które przez lata nie będzie naruszane.

Pan Tupkin poprawił muszkę i wskazał na mnie.

– A pan, panie Rifkind? Ma pan pomysł na jakieś mroczne i tajemnicze miejsce? Gdzie można zakopać coś na setki lat?



– Hm... Na dnie mojej szuflady?

Podobnie jak w przypadku innych moich odpowiedzi na lekcji historii, pan Tupkin potrząsnął głową, westchnął i zwrócił się do kogoś innego. Wskazał na Cindy Shano, dziewczynę siedzącą w pierwszym rzędzie.

– Cindy, gdzie powinniśmy zakopać kapsułę czasu?

– A może pod trybunami przy boisku? Nikt tam nigdy nie wchodzi.

– Dobry pomysł. Pod trybunami. Oznaczmy kapsułę napisem, że nie wolno jej otwierać przed rokiem 2500.



*Gdyby to zależało ode mnie, napełniłbym kapsułę lizakami i batonikami. Przetrwają lata.*

Pan Tupkin do końca lekcji tłumaczył, jak bardzo nasza kapsuła czasu może okazać się przydat-

na dla ludzi z przyszłości. Ktoś, kto odnajdzie nasze dzienniki, zrozumie lepiej historię. A my, pisząc nasze dzienniki, również będziemy ją lepiej rozumieć.

– Obiecuję wam – powiedział tuż przed dzwonkiem – że wiele się nauczycie dzięki temu zadaniu.

Wtedy wydawało mi się, że dzięki tej pracy domowej dostanę jedynie skurczu ręki, ponieważ cały rok szkolny to bardzo długo, by do kogoś pisać.

Do kogoś, kto może jest, a może nie jest obcym.